

Sygn. akt III AUa 520/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Beata Górka (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2015 r. w Szczecinie

sprawy S. O. i A. O. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział wG..

o ustalenie wyższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji ubezpieczonej S. O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 maja 2014 r. sygn. akt VI U 1240/13

oddala apelację.

SSO del. Beata Górka SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska

Sygn. akt III AUa 520/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28.08.2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. ustalił dla ubezpieczonej S. O. podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika Biuro (...) A. O. (1) w G., przyjmując, że stanowi ona od dnia 02.04.2013r. kwotę 1.600 zł.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ubezpieczona podniosła, że jest ona błędna, krzywdząca i organ rentowy wkraczając w materię swobody umów stron stosunku prawnego, bezpodstawnie zakwestionował treść zawartej umowy o pracę oraz wysokość wynagrodzenia za pracę. Ubezpieczona wskazała, że w dniu 2.04.2013r. zawarła umowę o pracę i rozpoczęła pracę na stanowisku księgowej u zainteresowanego A. O. (1), prowadzącego Biuro (...) w G., za wynegocjowanym przez strony wynagrodzeniem za pracę w kwocie 6.000 zł. Zainteresowany bowiem dostrzegając szansę gospodarczą podjął działania zmierzające

do zwiększenia konkurencyjności jego biura i znacznie poszerzył krąg swoich klientów, wobec czego potrzebował księgowej. Zdaniem ubezpieczonej takie działanie jest racjonalne, zwłaszcza, że zaniża koszty ekonomiczne firmy, gdyż zamiast zatrudnienia dwóch osób (księgowego i obsługi biura) wystarczyło zatrudnić jedną, spełniającą kryteria specjalisty księgowego oraz osoby obsługującej biuro. Ubezpieczona podniosła, że płatnik (zainteresowany) dzięki temu miał dodatkowy czas wolny i mógł skupić się na pozyskiwaniu nowych klientów, z obsługi których mógł pokrywać koszty nowo zatrudnionego pracownika w osobie ubezpieczonej. Tak dokonany wybór znajdował uzasadnienie w prowadzonej profesji, dochodowości branży, specjalizacji i planach rozwoju biura. S. O. podniosła dodatkowo, że jest osobą mającą 30 lat, wyższe wykształcenie oraz doświadczenie księgowe i uważa się za specjalistę w swojej dziedzinie. Gdyby nie realia gospodarcze, zarabiałaby wielokrotnie więcej niż przyjęte w umowie 6.000 zł. W tych okolicznościach organ rentowy nie powinien był kwestionować wysokości jej wynagrodzenia za pracę, tym bardziej, że ani ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, ani inne ustawy, nie dają podstaw do ingerowania w wolność gospodarczą przedsiębiorcy w zakresie organizowania struktury wewnętrznej firmy i ustalania wynagrodzeń pracowników.

Ubezpieczona wyjaśniła, że świadczyła pracę u zainteresowanego tylko przez kilka dni, tj. do dnia 10 kwietnia 2013r., gdyż w dniu 11 kwietnia 2013r. w wyniku złego stanu zdrowia skorzystała ze zwolnienia lekarskiego.

Mając na uwadze powyższą argumentację, ubezpieczona wniosła:

- o zmianę zaskarżonej decyzji w części, tj. ponad kwotę 1.600 zł i stwierdzenie, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w związku z jej zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę w Biurze (...) wynosi 6.000 zł od dnia 2.04.2013r.
- o uznanie roszczenia o świadczenie chorobowe, w szczególności stwierdzenie niezdolności do pracy i wypłaty przez organ zasiłku chorobowego z uwzględnieniem podstawy składek społecznych od kwoty 6.000 zł,
- o dopuszczenie dowodu z dokumentacji ZUS i z przesłuchania świadka A. O. (1),
- o stwierdzenie w wyroku, że opóźnienie w ustaleniu prawa do świadczenia było spowodowane okolicznościami, za które odpowiada organ rentowy.

W odwołaniu od powyższej decyzji organu rentowego zainteresowany A. O. (1) poparł stanowisko ubezpieczonej i ustosunkowując się do twierdzeń organu rentowego podniósł, że strony umowy o pracę korzystając z zasady swobody umów ukształtowały treść umowy o pracę, a zatem i podstawę wymiaru składek. Zdaniem zainteresowanego, organ rentowy w zawołowany zaś sposób sugeruje, że celem tak ukształtowanej umowy było wyłudzenie przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia społecznego, lecz organ rentowy wprowadza w błąd, aby usprawiedliwić wadliwą decyzję, a dotychczas prezentowane przez organ rentowy stanowisko nie wnosi nic nowego do sprawy, nie uzasadnia decyzji i jest tylko luźnym nie merytorycznym wywodem nie odnoszącym się do istoty problemu. Sąd I Instancji winien zobowiązać organ do wyjaśnienia, dlaczego przyjął jako podstawę wymiaru składek kwotę 1600 zł.

W odpowiedzi na odwołanie ubezpieczonej organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od ubezpieczonej na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Organ w uzasadnianiu stanowiska podniósł, że zainteresowany A. O. (1) zgłosił S. O. do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na umowę o pracę z wynagrodzeniem 6.000,00zł od 02.04.2013r. dopiero w dniu 21.05.2013r. W momencie zgłoszenia do ubezpieczeń ubezpieczona była na zwolnieniu lekarskim z tytułu choroby spowodowanej ciążą. Nadto, zainteresowany dotychczas nie zatrudniał żadnego pracownika i prowadził swoją działalność w domu, a z dokumentów podatkowych wynika jego średniomiesięczne zyski w 2013r. wynosiły ledwie 2.700 zł i mimo, że w kosztach uwzględniono wypłaty wynagrodzeń i kwoty składek na ubezpieczenia według stanu na dzień 20.08.2013r. na koncie płatnika (w ZUS) występowało zadłużenie z tytułu nieopłacenia składek za okres od 04-06/2013r. w wysokości 2.621,43zł, zaś po dniu 20.08.2013r. wpłacono kwotę 2.115,00zł, ale nadal nie opłacono składek za okres od 07-08/2013r. Zdaniem organu rentowego, obie strony umowy w momencie jej zawierania miały świadomość, że świadczenie pracy będzie krótkie, zwłaszcza, że zainteresowanego nie było stać na wypłatę wynagrodzenia w kwocie 6.000.00zł. Tak wysoka jak na (...) rynek

pracy, kwota wynagrodzenia zawarta w umowie o pracę, miała na celu zapewnienie ubezpieczonej wysokich świadczeń z tytułu choroby, a później zasiłku macierzyńskiego. Zasadnym było zatem ustalenie w zaskarżonej decyzji niższej podstawy wymiaru składek ubezpieczonej, tj. na poziomie minimalnego wynagrodzenia.

W toku procesu organ rentowy podniósł, że przedłożone przez ubezpieczoną na rozprawie z dnia 13.12.2013r. do akt sprawy dokumenty (k.81) nie wnoszą zasadniczo nic istotnego dla wyjaśnienia sporu, gdyż albo pozostają bez związku ze sprawą, albo pochodzą z okresu, kiedy ubezpieczona przebywała już na zwolnieniu lekarskim, zaś dokument dotyczący zakresu obowiązków ubezpieczonej nie potwierdza, że ubezpieczona faktycznie czynności te wykonywała, jej podpisy pod fakturami VAT pochodzą z niewiadomych dat. Organ rentowy podniósł, że ubezpieczona nie była zresztą w stanie wymienić nazw współpracujących z biurem rachunkowym firm, z wyjątkiem jednej firmy z polecenia której uzyskała zatrudnienie.

W odpowiedzi na stanowisko organu rentowego, dotyczące przedłożonych na rozprawie z dnia 13.12.2013r. dokumentów, ubezpieczona w piśmie procesowym z dnia 10.02.2014r. podniosła, że potwierdzają one, iż w trakcie krótkiego okresu poprzedzającego stwierdzenie ciąży świadczyła pracę na rzecz zainteresowanego, a nadto wiarygodność i moc dowodowa dokumentów podlega całościowej ocenie Sądu dokonanej z uwzględnieniem treści zeznań świadków oraz stron.

Stanowiska stron w toku postępowania nie uległy zmianie, choć ubezpieczona na rozprawie z dnia 29.04.2014r. wniosła dodatkowo o zasądzenie na swoją rzecz od organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (k.170).

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 9.05.2014 roku oddalił odwołanie S. O. oraz odwołanie A. O. (1) (punkt I orzeczenia) oraz zasądził od ubezpieczonej i zainteresowanego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwoty po 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II orzeczenia).

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

S. O. posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne. W okresie od 1.09.2007 r. do 16.06.2010 r. pracowała w szkole w J. z wynagrodzeniem minimalnym, a następnie jako pracownik biurowy w firmie (...) w okresie od 14.06.2010 r. do 31.08.2010 r. także z wynagrodzeniem minimalnym. Jednocześnie doksztalała się w dziedzinie księgowości pomagając mężowi w prowadzeniu działalności gospodarczej i korzystając z różnorodnych kursów w internecie. Jedną ze zdobytych umiejętności była znajomość obsługi programu Optima. S. O. poszukując pracy została zaproszona na rozmowę do A. O. (1) prowadzącego biuro rachunkowe, który zamierzał zatrudnić księgową ze znajomością programu Optima. Po rozmowie kwalifikacyjnej została zatrudniona na podstawie umowy o pracę z dnia 2 kwietnia 2013 r. na stanowisku księgowej z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 6.000 złotych. W ramach powierzonych obowiązków S. O. jako pracownik biurowy obsługiwała klientów biura, przyjmowała od nich dokumenty, sporządzała dokumenty księgowe, odbierała dokumenty w biurze T. S.. Swoje obowiązki S. O. wykonywała do dnia 10 kwietnia 2013 r. kiedy to udała się do lekarza ginekologa i od dnia 11 kwietnia 2013 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą.

Sąd I Instancji ustalił również, że przed zatrudnieniem S. O. A. O. (1) nie zatrudniał żadnego pracownika a swoją indywidualną działalność rozpoczął w dniu 2 listopada 2012 r. Za listopad i grudzień 2012 r. jego działalność wykazała stratę w wysokości 2.252,30 zł a przychody w wysokości 11.316,21 zł, natomiast za I półrocze 2013 r. - przychody w wysokości 44.856,95 a zysk w wysokości 16.239, 63 zł. Średniomiesięczny zysk za I półrocze 2013 r. wynosił 2.700,- zł. Na dzień 20.08.2013 r. na koncie A. O. (1) występowało zadłużenie z tytułu nieopłacenia składek na ubezpieczenie społeczne za okres od kwietnia do czerwca 2013 r. w kwocie 2.621,43 zł. Dnia 20.08.2013 r. A. O. (1) wpłacił kwotę 2.115,00 zł, ale nie opłacił składek za miesiące lipiec i sierpień 2013 r.

S. O. przed zatrudnieniem u A. O. (1) pozostawała bez tytułu do ubezpieczeń społecznych, a uprawnienia te nabyła dopiero z dniem 2.05.2013 r. A. O. (1) zgłosił S. O. do ubezpieczenia w dniu 21 maja 2013 r.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika również, że specjalista do spraw księgowo-finansowych zarabiał w Polsce w 2013 r. najmniej 3.000 zł, a maksymalnie 6000 zł, a najczęściej oferowane wynagrodzenie wynosiło kwotę 5000 zł. W firmie (...) prowadzącego także biuro rachunkowe pracownicy zarabiają w przedziale od 2000 zł do 2500 zł.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie i wskazując na treść poniżej przywołanych przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) – zwanej dalej ustawą systemową - podniósł, że przedmiotem sporu było ustalenie czy organ rentowy słusznie i zgodnie z prawem uznał, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek A. O. (1) prowadzącego pod nazwą Biuro (...) wynosi 1.600 złotych, a tym samym, czy ocena zawartej między stronami umowy o pracę w zakresie wysokości wynagrodzenia i uznająca tę umowę za nieważną z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, była prawidłowa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym bezprawnych czynności prawnych prawa pracy występują liczne odwołania do sankcji art. 58 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2004 r., I PK 203/03, OSNP 2004 nr 22, poz. 386, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r., I PKN 32/01, OSNP 2004 nr 5, poz. 85 z glosą aprobusującą W. Cajsela, OSP 2004 nr 11, poz. 148; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II UKN 229/98, OSNAPiUS 1999 nr 19 poz. 627, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 258/00, OSNAPiUS 2002 nr 21, poz. 527), co dowodzi, że dopuszczalność oceniania ważności treści umów o pracę według reguł prawa cywilnego, na podstawie art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p., nie jest w judykaturze kwestionowana. Stwierdzając nieważność postanowień umownych, organ stosujący prawo uchyla się tylko od związania nimi, nie ingerując w treść umowy o pracę i nie zastępując stron stosunku pracy w kształtowaniu pracowniczych uprawnień płacowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., I PKN 96/99, OSNAPiUS 2000 nr 16, poz. 615, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1970 r., II PR 604/69, OSNCP 1971 nr 5, poz. 84; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1975 r., I PR 109/75, OSNCP 1976 nr 6, poz. 145 z aprobusującą glosą M. Seweryńskiego, Nowe Prawo 1977 nr 5, s. 779 i orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1962 r., 1 CR 139/61, OSNCP 1963 nr 3, poz. 67). Sięgając właśnie do sankcji nieważności czynności prawnej sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, Sąd Najwyższy wyłożył także treść art. 13 k.p., dotyczącego prawa pracownika do godziwego wynagrodzenia za pracę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2001 r., I PKN 563/00, OSNAPiUS 2002 nr 4, poz. 90 z aprobusującymi glosami B. Cudowskiego, OSP 2002 nr 1, s. 35, Z. Niedbały, OSP 2002 nr 1, s. 37 i Z. Hajna, PiZS 2002 nr 6, s. 39). Sąd orzekający dalej podniósł, że ocena wysokości wynagrodzenia umówionego przez strony stosunku pracy powstaje także - jako istotna kwestia jurydyczna - na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, w którym ustalanie podstawy wymiaru składki z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy oparte jest na zasadzie określonej w art. 6 ust. 1 i art. 18 ust. 1 w związku z art. 20 ust. 1 i art. 4 pkt 9, z zastrzeżeniem art. 18 ust. 2 ustawy systemowej. Zgodnie z tymi przepisami, podstawą składki jest przychód, o którym mowa w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, a więc wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne, a w szczególności wynagrodzenie zasadnicze, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty i wszelkie inne kwoty, niezależnie od tego, czy ich wysokość została ustalona z góry, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych (art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, jednolity tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176,

ze zm.). Sąd pierwszej instancji wskazał, że dla ustalenia wysokości składek znaczenie decydujące i wyłączne ma fakt dokonania wypłaty wynagrodzenia w określonej wysokości, ale należy również pamiętać, że umowa o pracę wywołuje skutki nie tylko bezpośrednie, dotyczące wprost wzajemnych relacji między pracownikiem i pracodawcą, lecz także dalsze, pośrednie, w tym w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Kształtuje ona bowiem stosunek ubezpieczenia społecznego, określa wysokość składki, a w konsekwencji prowadzi do uzyskania odpowiednich świadczeń. Są to skutki bardzo doniosłe, zarówno z punktu widzenia interesu pracownika (ubezpieczonego), jak i interesu publicznego i należy więc uznać, że ocena postanowień umownych może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. Co więcej, godziwość wynagrodzenia - jedna z zasad prawa pracy (art. 13 k.p.) - zyskuje

dotatkowy walor aksjologiczny; w prawie ubezpieczeń społecznych istnieje bowiem znacznie mocniejsza niż w prawie pracy bariera działania w ramach prawa, oparta na wymagającym ochronie interesie publicznym i zasadzie solidarności ubezpieczonych. Względność zasady godziwości wynagrodzenia, wyrażająca się koniecznością odniesienia się nie tylko do potrzeb pracownika, ale także świadomości społecznej oraz ogólnej sytuacji ekonomicznej i społecznej, nie powinna zresztą budzić wątpliwości. W związku z tym nadmiernemu uprzywilejowaniu płacowemu pracownika, które w prawie pracy mieściłoby się w ramach art. 353¹ k.c., w prawie ubezpieczeń społecznych, w którym pierwiastek publiczny zaznacza się bardzo wyraźnie, można przypisać - w okolicznościach każdego konkretnego wypadku - zamiar nadużycia świadczeń przysługujących z tego ubezpieczenia. Należy bowiem pamiętać, że alimentacyjny charakter tych świadczeń oraz zasada solidaryzmu wymagają, żeby płaca - stanowiąca jednocześnie podstawę wymiaru składki - nie była ustalana ponad granicę płacy słusznej, sprawiedliwej i zapewniającej godziwe utrzymanie oraz żeby rażąco nie przewyższała wkładu pracy,

a w konsekwencji, żeby składka nie przekładała się na świadczenie w kwocie nienależnej. Jest tak również dlatego, że choć przepisy prawa ubezpieczeń społecznych w swej warstwie literalnej odnoszą wysokość składek do wypłaconego wynagrodzenia, to w rzeczywistości odwołują się do takiego przełożenia pracy i uzyskanego za nią wynagrodzenia na składkę, które pozostaje w harmonii z poczuciem sprawiedliwości w korzystaniu ze świadczeń z ubezpieczenia, udzielanych z zasobów ogólnospołecznych.

Sąd Okręgowy przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę niniejszej sprawy, podniósł, że kluczowe znaczenie miało ustalenie, czy wynagrodzenie ubezpieczonej miało na celu zapłatę za pracę przez nią wykonywaną, czy też uzyskanie nienależnie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego i w związku

z tym zadaniem Sądu było poczynienie na podstawie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego tego rodzaju ustaleń w których szczególne znaczenie miał rodzaj, ilość i jakość świadczonej pracy oraz wymagane kwalifikacje, a także kondycja finansowa firmy płatnika składek (zainteresowanego). Z materiału dowodowego wynika, że ubezpieczona miała prowadzić biuro firmy płatnika, dostarczać dokumentację finansową i sporządzać dokumenty finansowe przy użyciu programu Optima. Do prowadzenia takiego rodzaju pracy wymagane, zdaniem płatnika, kwalifikacje, sprowadzały się głównie do znajomości programu Optima, który

– w ocenie Sądu Okręgowego - nie jest jednak programem trudnym. Ubezpieczona poza znajomością programu nie posiadała szczególnych przymiotów i nie wykonywała pracy wymagającej szczególnych umiejętności uzasadniających wynagrodzenie

w wysokości 6.000 zł. Ilość dokumentów płacowych również świadczy o ilości

i stopniu zaangażowania pracownika. Nadto, w 2013 roku wynagrodzenie w Polsce dla osób na porównywalnym stanowisku wahało się od 3000 zł do 6000 zł, a w firmie poprzednio zatrudniającej A. O. (1), tj. w firmie prowadzonej przez świadka T. S., pracownicy wykonujące podobną pracę zarabiają od 2000 zł do 2500 zł. W ocenie Sądu orzekającego, sytuacja finansowa firmy przedstawiona przez płatnika nie pozwalała mu na płacenie wynagrodzenia w umówionej wysokości, skoro za listopad i grudzień 2012 r. jego działalność wykazała stratę wynoszącą kwotę 2.252,30 zł, a przychody kwotę 11.316,21 zł, zaś I półrocze 2013 r. zamknęło się przychodami w wysokości 44.856,95 zł, a zysk wysokością 16.239,63 zł, dając

za I półrocze 2013 r. zysk na poziomie 2.700 zł miesięcznie. Poza tym, na dzień 20.08.2013 r. na koncie płatnika w ZUS A. O. (1) występowało zadłużenie z tytułu nieopłacenia składek na ubezpieczenie społeczne za okres od kwietnia do czerwca 2013 r. w kwocie 2.621,43 zł. Dnia 20.08.2013 r. A. O. (1) wpłacił kwotę 2.115,00 zł, jednakże nie opłacił składek za miesiące lipiec i sierpień 2013 r. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ma znaczenia dla oceny niniejszej sprawy fakt prowadzenia działalności także przez żonę płatnika i dobrej sytuacji finansowej obojga, bowiem zgromadzone dowody nie wykazały, aby w momencie zawierania umowy o pracę i ustalania wysokości wynagrodzenia, zainteresowany był w stanie wypłacać wynagrodzenie w kwocie 6000 zł bez uszczerbku dla interesów firmy. Nadto, firma zainteresowanego rozpoczęła działalność dopiero w listopadzie 2012 r. i z tego tytułu nie osiągała również takiego poziomu dochodu, aby płacić wynagrodzenie w wysokości 6.000 złotych. Znaczące jest i to, że płatnik nie zatrudnił pracownika przed zatrudnieniem ubezpieczonej, a po jej odejściu na zwolnienie lekarskie pracownicy zatrudnionej na tym samym stanowisku zaoferował wynagrodzenie w niższej wysokości, tj. w kwocie 4.200 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego powyżej wskazane okoliczności nie pozostawiają wątpliwości, że wynagrodzenie ustalone w umowie o pracę nie było wynagrodzeniem odpowiadającym rodzajowi rzeczywiście wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganych do jej świadczenia. Zdaniem tego Sądu ustalenie wynagrodzenia w tej wysokości stanowiło obejście prawa i w tym zakresie umowa była nieważna.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdzając nieważność postanowienia umowy w omawianym zakresie nie ingerował w treść umowy o pracę i nie zastępował stron stosunku pracy w kształtowaniu pracowniczych uprawnień płacowych, lecz jedynie uchylił się tylko od związania tym postanowieniem, które nie wiązało go w zakresie przyjęcia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 roku, sygn. I PKN 96/99, OSNAPiUS 2000 nr 16, poz. 615). Sąd Okręgowy wyjaśnił, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada kompetencje do badania zarówno tytułu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności jej poszczególnych postanowień i - w ramach obowiązującej go procedury - zakwestionowania tych postanowień umowy o pracę w zakresie wynagrodzenia, które pozostają w kolizji z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest ograniczony wyłącznie do zakwestionowania faktu wypłacenia wynagrodzenia w ogóle lub we wskazanej kwocie ani tylko prawidłowości wyciszczenia, lecz może ustalać stosunek ubezpieczenia społecznego na ściśle określonych warunkach, będąc niezwiązanym nieważną czynnością prawną (w całości lub w części).

Mając na uwadze powyższe ustalenia oraz rozważania prawne, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonej. O kosztach procesu orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodziła się ubezpieczona. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu:

1. sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i wadliwe przyjęcie, że wynagrodzenie ubezpieczonej nie odpowiadało rodzajowi rzeczywiście wykonywanej przez nią pracy oraz kwalifikacjom, co miałyby stanowić obejście prawa, chociaż ubezpieczona wykonywała pracę tylko przez 6 dni, a nadto, wadliwe przyjęcie i bez odniesienia się do faktów, w tym do tego, że ubezpieczona ukończyła liceum ekonomiczne o specjalności rachunkowości, posiada podbudowę teoretyczną i praktyczną oraz umiejętność obsługi programu księgowego Optima, do opanowania którego niezbędna jest wiedza z zakresu rachunkowości,

2. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. głównie:

- art. 58 k.c. przez błędne przyjęcie, że organ rentowy stwierdzając nieważność postanowień umownych posiada uprawnienie do kwestionowania podstawy składek i ustalania innej podstawy wynagrodzenia, a zarazem, że w ten sposób organ nie ingeruje w treść umowy o pracę i nie zastępuje stron stosunku pracy w kształtowaniu pracowniczych uprawnień płacowych, chociaż przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładnia tego przepisu oparta została na nieaktualnym orzecznictwie, bowiem po 1999 roku kształtowanie przez organ rentowy uprawnień płacowych, tj. podstawy wynagradzania, ingeruje w część płacową brutto pracownika i wymusza korygowanie dokumentacji płacowej do ZUS, ale również ingeruje w sferze podatkowej, co wpływa na przekazywanie niższych składek emerytalnych i rentowych, który to element stanowi istotny czynnik motywujący pracownika do zawarcia umowy pracowniczej, a nie cywilnoprawnej, a nadto przy tak przeprowadzonej wykładni statuowana jest zasada nadinterpretowania prawa przez organ rentowy, w konsekwencji czego dochodzi do wymuszenia dokonywania korekt w zakresie wysokości wynagrodzeń i zakończenia stosunku prawnego,

- art. 43¹ k.c. i art. 43⁴ k.c. oraz art. 3 k.p. dotyczące majątku osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą i wynikające stąd zobowiązanie płacowe A. O. (1) do zapewnienia i wypłaty wynagrodzenia dla ubezpieczonej w ten sposób, iż zobowiązanie to nie ogranicza się tylko do środków finansowych, które teoretycznie wynikają z podatkowej książki przychodów i rozchodów, ale rozciągają się na majątek osobisty pracodawcy.

3. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 321 k.p.c. w wyniku oparcia wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez ubezpieczoną i orzeczeniem ponad zgłoszone żądanie poprzez nie ustalenie podstawy wynagrodzenia ponad kwotę 1.600zł, brak uzasadnienia wysokości podstawy

w tej , a nie innej kwocie, sprzecznie więc z zasadami współżycia społecznego, co wynikało z przyjęcia braku doświadczenia i wiedzy ubezpieczonej oraz złego stanu finansowego firmy zatrudniającej, a wyrok Sądu oparty został na ustaleniu, że wynagrodzenie w tej wysokości stanowiło obejście prawa i w tym zakresie umowa była nieważna,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez niestaranną i dowolną ocenę dowodów, uchybiając zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w szczególności, że Sąd przy ocenie dowodów przyjął błędne ustalenia faktyczne i niepełne kryteria ocenne, skutkujące prowadzeniem postępowania dowodowego nie w celu ustalenia słusznej podstawy wynagrodzenia w przedziale między 1.600 zł, a 6.000 zł brutto, ale pozorności zatrudnienia, skutkujące ustaleniem, że wynagrodzenie w kwocie 6000 zł stanowiło obejście prawa, w sytuacji, gdy Sąd nie był związany jednym z alternatywnych rozstrzygnięciem, tj. że podstawa wymiaru składek wynosi kwotę 1.600 zł albo kwota 6.000 zł.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że w jej ocenie zapadły wyrok jest krzywdzący, niesłuszny i formalnie wadliwy. Sąd I instancji przekroczył bowiem granicę żądania pozwu, którego przedmiotem nie była legalność zatrudnienia, bo ta nie była kwestionowana, a wręcz została uznana przez organ, lecz wysokość wynagrodzenia skutkująca wysokością świadczenia z ubezpieczenia społecznego w zw. z chorobą. Żądaniem ubezpieczonej było ustalenie podstawy wysokości wynagrodzenia w przedziale między 1.600 zł a 6.000 zł brutto, lecz analiza rozważań uzasadnienia wyroku wskazuje, że Sąd I instancji nie zmierzał do ustalenia podstawy wysokości wynagrodzenia, ale do zbadania pozorności zatrudnienia w celu wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Samo pojęcie żądania określa art. 187 § 1 k.p.c., stanowiąc, że pozew powinien m.in. zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Sąd Okręgowy oparł się na podstawie faktycznej niepowołanej przez ubezpieczoną i orzekł ponad żądanie.

Ubezpieczona jednak w odwołaniu i w pismach procesowych wyraźnie wskazała swoje żądanie, podtrzymała je w całości, i podniosła, że wynagrodzenie w umowie o pracę jest podstawowym składnikiem zobowiązania wzajemnego i tym samym stanowi korelat z zakresem czynności opisanym w umowie, a jeżeli organ kwestionuje wysokość podstawy składki - wysokość wynagrodzenia, to logicznym następstwem takiego podejścia jest zbadanie przez Sąd, umówionego zakresu czynności oraz tego, czy ubezpieczona posiada wiedzę teoretyczną i praktyczną do wykonywania zakresu czynności opisanych w przedmiotowej umowie o pracę, a następnie odniesienia tych czynności do wysokości ustalonej płacy oraz odniesienia ich do innych tego typu na danym terenie, a nie poszukiwanie błędów

w treści umowy w wyniku finansowym „firmy”, trudności w opłaceniu składek (przedsiębiorca udowodnił stan majątkowy pozwalający na dokonanie opłaty). Zdaniem apelującej, przyjęte w sprawie przez Sąd kryteria bazowały na błędnych i niepełnych ustaleniach faktycznych, ubogim postępowaniu dowodowym w celu pełnego wyjaśnienia i ustalenia okoliczności faktycznych, a nadto pozbawione były wnikliwego i dogłębnego zbadania sytuacji ekonomicznej pracodawcy A. O. (1), przyczyniając się do naruszenia art. 233 k.p.c. Ubezpieczona zarzuciła, że Sąd I instancji przyjął te same błędne i ubogie kryteria, jak organ rentowy, i zarazem pominął jej zastrzeżenia, jakie zgłosiła w odwołaniu, a mianowicie, że organ wydając decyzją ingerował w treść umowy o pracę. Zdaniem skarżącej, Sąd Okręgowy nie zmierzał przy tym do ustalenia, czy ubezpieczona posiada podbudowę teoretyczną i praktyczną do wykonywania pracy, która wynikała

z przyjętego w umowie o pracę zakresu czynności, a następnie odniesienia tych czynności do wysokości ustalonej płacy oraz do płac na danym terenie. Pominął również w rozważaniach okoliczność, że podstawę wymiaru składki ubezpieczonego będącego pracownikiem stanowi wynagrodzenie godziwe, a więc należne, właściwe, odpowiednie, rzetelne, uczciwe i sprawiedliwe, zachowujące cechy ekwiwalentności do pracy, a ocena godziwości wynagrodzenia wymaga uwzględnienia okoliczności każdego konkretnego przypadku, a zwłaszcza - co ma istotne znaczenie przy rozstrzygnięciu przedstawionego zagadnienia - rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy oraz wymaganych kwalifikacji. Ubezpieczona ma wykształcenie wyższe magisterskie. Jej zdaniem, sąd pominął istotną dla sprawy okoliczność, że ubezpieczona ukończyła również Liceum Ekonomiczne w G. o specjalności finanse i rachunkowość. Ubezpieczona miała zatem podbudowę ekonomiczną, wiedzę i umiejętności (praktyka księgową w ramach nauczania szkolnego oraz w ciągu kolejnych 10 lat) do wykonywania zawodu księgowej, jako czynności czysto technicznej - rachunkowej. Sąd pominął okoliczność, że ubezpieczona ma 30 lat, posiada doświadczenie zawodowe i księgowe, znajomość programu księgowego Optima oraz szeroki zakres zadań pracowniczych.

Ubezpieczona zarzuciła, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie zakwestionował jej umiejętności w postaci znajomości programu księgowego Optima firmy (...), w tym poprzez wadliwe przyjęcie, że program Optima nie jest trudny, choć jest najtrudniejszym programem księgowym na rynku. Program Optima wymaga wieloetapowego szkolenia, znajomości zasad rachunkowości, jak również wiedzy praktycznej księgowania. Jest to program „otwarty” w tym znaczeniu, iż umożliwia zbudowanie niezliczonej ilości kombinacji baz i wzajemnych między nimi powiązań na różnych poziomach. Trudność tego programu polega na tym, iż do obsługi tego programu należy mieć umysł „informatyka-programisty”, dlatego księgowych znających ten program jest niewielu, a umiejętność jest ceniona. Sąd nie podjął się zbadania, czy i w jakim zakresie ubezpieczona posiada wiedzę i doświadczenie rachunkowe, a jednocześnie bezzasadnie przyjął, że ubezpieczona nie posiadała szczególnych przymiotów lub szczególnych umiejętności uzasadniających wynagrodzenie w wysokości 6.000 zł. Biuro Rachunkowe jest instytucją finansową a umiejętności księgowego przejawiają się w szybkim i bezbłędnym prowadzeniu ksiąg rachunkowych oraz pozostawaniu do dyspozycji klienta. Sąd przyznał, że na porównywalnym stanowisku w Polsce wynagrodzenie waha się od 3.000 zł do 6.000 zł brutto, a w firmie poprzednio zatrudniającej A. O. (1) od 2.000 zł do 2.500zł (co należy o tyle sprostować, że świadek zeznawał nie o wynagrodzeniu brutto, tylko o wynagrodzeniu netto). Sąd orzekający nie odniósł jednak tych wynagrodzeń do odpowiadającym im zakresom obowiązków, zwłaszcza, że dla pracownika księgującego w biurze rachunkowym jest on bardzo szeroki,. Sąd nie uzasadnił dlaczego przyjął kwotę 1.600zł za prawidłową, choć jest to najniższe wynagrodzenie za pracę i zarazem znacznie niższe niż wyżej przywołane kwoty do 6.000 zł, a powołanej w uzasadnieniu uchwałę sądu Najwyższego z dnia 27.04.2005r., sygn. II UZP 2/05, wskazano przeciętne wynagrodzenie za pracę, które w II kwartale 2013r. wynosiło kwotę 3.612,51 zł (źródło: strona internetowa ZUS). Nadto, Sąd Okręgowy błędnie przyjął, w oderwaniu od majątku zainteresowanego, że sama tylko sytuacja finansowa firmy zainteresowanego nie pozwalała na zatrudnienie ubezpieczonej za wynagrodzeniem w kwocie 6000 zł brutto. Tymczasem, majątek firmy osoby fizycznej nie ma charakteru ograniczonego, stanowi on zespół składników majątkowych tej osoby fizycznej, a zatem i majątek firmy i majątek osobisty, i może być dowolnie i bez ograniczeń transferowany w obie strony.

Ubezpieczona nie zgodziła się również ze stanowiskiem Sądu I instancji wedle której organ rentowy stwierdzając nieważność postanowień umownych przez kwestionowanie podstawy składek i ustalania innej podstawy wynagrodzenia

nie ingeruje w treść umowy o pracę i nie zastępuje stron stosunku pracy w kształtowaniu pracowniczych uprawnień płacowych. Ponadto, w ocenie skarżącej, Sąd Okręgowy nie uwzględnił wyjaśnień ubezpieczonej, a przyjęte w sprawie kryteria oceny dowodów były chybione i nieracjonalne. W konsekwencji powołanych okoliczności, zdaniem skarżącej, zachodzi w sprawie konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego.

Uzasadniając wniosek o uchylenie rozstrzygnięcia o w przedmiocie zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego, skarżąca podniosła, że otrzymuje najniższe świadczenie, a poza tym, nakład pracy pełnomocnika organu nie uzasadniał zasądzenia kwoty 120zł, zwłaszcza, iż w podobnych przypadkach Sąd zasądzał co najwyżej 60 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty oraz argumentację, apelująca wniosła:

- 1) o zmianę zaskarżonego wyroku i uchylenie poprzedzającej go decyzji bądź,
- 2) o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G., w szczególności do uzupełnienia postępowania dowodowego i przeprowadzenie postępowania zgodnie z żądaniem ubezpieczonej, tj. z ustaleniem podstawy wynagrodzenia w kwocie ponad kwotę 1.600zł do kwoty 6.000 zł brutto,
- 3) o uchylenie kosztów pomocy prawnej w kwocie 120zł.

Organ rentowy oraz zainteresowany nie ustosunkowali się do treści apelacji i nie wyrazili dodatkowej, ponad dotychczasową, argumentację w sprawie.

Na rozprawę apelacyjną z dnia 12.03.2015r., mimo prawidłowego zawiadomienia, nie stawiła się żadna ze stron.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego został oparty na prawidłowych ustaleniach faktycznych, poczynionych w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c., uzasadniających w całokształcie przyjętych faktów podstawę dla stanowczego rozstrzygnięcia w sprawie. Sąd pierwszej instancji wskazał również w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Wbrew twierdzeniom apelującej, za uprawnioną należało również uznać ocenę przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza, że była pełna, nie zawierała błędów logicznych, ani wewnętrznych sprzeczności. Sąd Apelacyjny przyjął zatem poczynione w pierwszej instancji ustalenia faktyczne za własne, bez potrzeby ich korekty, czy uzupełniania, czyniąc je zarazem integralną częścią niniejszego orzeczenia, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał również prawidłowej wykładni przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie i zarazem klarownie wyjaśnił przesłanki jakimi kierował się przy ocenie legalności zaskarżonej decyzji i przyjętej w niej wysokości podstawy wymiaru składek. Odmawiając zmiany decyzji organu rentowego, w kierunku postulowanym przez ubezpieczoną, nie naruszył również norm prawa materialnego i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Zważywszy na granice, kierunek apelacji oraz poszczególne jej zarzuty, należy w pierwszej kolejności wskazać, że chybiony był zarzut apelacyjny orzekania przez Sąd meriti ponad żądanie zgłoszone przez ubezpieczoną. Sąd Apelacyjny podnosi,

że zgodnie z art. 476 § 2 k.p.c. sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych jest sprawa w której wniesiono odwołanie od decyzji organu rentowego. Wskutek wniesionego odwołania Sąd ubezpieczeń społecznych rozstrzyga o prawidłowości zaskarżonej decyzji w granicach jej przedmiotu i zakresu. Rozstrzygnięcie sądu odnosi się bowiem do zaskarżonej decyzji (por.: art. 477⁹ § 2, art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. i art. 477^{14a} k.p.c.).

Sąd Odwoławczy również dokonuje kontroli wyroku w granicach wyznaczonych treścią i przedmiotem decyzji. Jeżeli zatem ubezpieczona w odwołaniu od decyzji, czy w toku postępowania sądowego, zgłosiła żądania nie objęte dotychczas przedmiotem decyzji, to nie będą one przedmiotem rozpoznania sądu. W niniejszej zaś sprawie przedmiotem zaskarżonej decyzji z dnia 28.08.2013r. była wysokość podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne z tytułu zatrudnienia ubezpieczonej na podstawie umowy o pracę, począwszy od dnia 2.04.2013r. i przyjęta w jego treści przez organ rentowy wysokość zgoła odmienna od pierwotnie ustalonej pomiędzy

ubezpieczoną a zainteresowanym w zawartej umowie o pracę, gdyż wynosząca kwotę 1600 zł. Przedmiotem rozpoznania przez Sąd była zatem ocena, czy organ rentowy zasadnie przyjął dla podstawy wymiaru składek kwotę 1600 zł, w miejsce umownie określonej przez strony znacznie wyższej, opiewającej na kwotę 6.000 zł, a ocena ta była dokonywana w przyzmacie nieważności zapisu w umowie o pracę dotyczącego – stanowiącej podstawę wymiaru składek - wysokości wynagrodzenia za pracę. Ubezpieczona w odwołaniu zakwestionowała obniżenie podstawy wymiaru składek do kwoty 1600 zł. Wyrok Sądu pierwszej instancji nie przekroczył więc granic przedmiotu rozpoznania sprawy.

Zważywszy na powyższe, nie mogło być przedmiotem rozpoznania pozostałe żądania ubezpieczonej, zgłoszone w odwołaniu od decyzji, tj. o uznanie roszczenia o świadczenie chorobowe i stwierdzenie niezdolności do pracy oraz wypłaty przez organ rentowy zasiłku chorobowego z uwzględnieniem podstawy składek społecznych od kwoty 6.000 zł, jak również roszczenie o stwierdzenie, że doszło do opóźnienia w ustaleniu przez organ rentowy prawa do świadczenia.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów, w tym co do błędnie ustalonego stanu faktycznego, należy wskazać, że podniesione zarzuty apelacji, de facto oparte na zupełnie polemicznym stanowisku skarżącej, nie podważyły poczynionych przez Sąd Okręgowy niezbędnych w sprawie ustaleń faktycznych, zwłaszcza, że w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia istotne znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Należy wyjaśnić, że swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, pozostawia sądowi orzekającemu wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać tylko na zaprezentowaniu przez skarżącą stanu faktycznego, ustalonego przez ubezpieczoną na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186), skoro w apelacji nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Ustalenia faktyczne i ocena materiału dowodowego, dokonane przez Sąd Okręgowy są trafne, także z punktu widzenia doświadczenia życiowego oraz zasad logiki. Należy wskazać, że w zwykłych i typowych dla działalności gospodarczej warunkach racjonalnie działający przedsiębiorca nie zatrudnia pracownika powierzając mu stanowisko i czynności za wynagrodzeniem w kwocie 6000 zł, nie mającym żadnego racjonalnego uzasadnienia, ani z ekonomicznego punktu widzenia, ani przy uwzględnieniu warunków rynkowych oraz kwalifikacji pracownika, zwłaszcza, gdy w realiach sprawy nie wynika, aby tak wysokie wynagrodzenie było zabezpieczone w bieżących dochodach przedsiębiorcy, co

zostało zresztą trafnie przyjęte przez Sąd Okręgowy, a zainteresowany, jak i ubezpieczona, nie podważyli tych ustaleń. Należy nadmienić, że przedłożone w toku procesu wyciągi z konta (k.141-145), ze szczytkowymi informacjami, gdyż większość danych została zakryta, nie wykazała rzeczywistej kondycji finansowej, gdyż nie ma w nich ujawnionych kosztów działalności gospodarczej zainteresowanego, a przecież o te przede wszystkim należało pomniejszych ujawnione w wyciągach przychody zainteresowanego. Nadto, wyciągi dotyczyły innego okresu, a mianowicie od sierpnia do października 2013r., podczas, gdy ubezpieczona została przyjęta do pracy w kwietniu 2013r.

Nie ma przy tym racji apelująca podnosząc zarzuty w zakresie dowodzenia czy podstaw faktycznych stanowiących obowiązującą warstwę każdej decyzji administracyjnej, także zaskarżonej decyzji organu rentowego. Poprzez zaskarżenie decyzji organu rentowego odwołaniem, pełniącym rolę pozwu, nie dochodzi do zmiany w rozkładzie ciężaru dowodu i po stronie ubezpieczonej leżała powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodziła określone skutki prawne, w tym co do możliwości przyjęcia przez zainteresowanego tak znacznej wysokości wynagrodzenia dla ubezpieczonej. Zgodnie bowiem z art. 232 k.p.c. strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów z których wywodzą skutki prawne. Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tej osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przedmiotem dowodu są te fakty, które mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń (art. 232 k.p.c.) obowiązuje również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008r., sygn. I UK 151/08, LEX nr 518057). Stosownie do treści przepisu art. 473 k.p.c. w postępowaniu przed sądem nie stosuje się żadnych ograniczeń dowodowych. Ten wyjątek od ogólnych zasad wynikających z art. 247 k.p.c. sprawia, że każdy fakt może być dowodzony wszelkimi środkami, które sąd uzna za pożądane i ich dopuszczenie za celowe. Rzeczą sądu nie jest zastępowanie stron procesowych w gromadzeniu tego materiału dowodowego, lecz wyjaśnienie istoty sprawy i rzetelne zweryfikowanie przeprowadzonych dowodów w pryzmacie ich przydatności oraz wiarygodności.

To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. Odnośnie przedstawianej w apelacji ubezpieczonej argumentacji należy zauważyć, że niewystarczającymi są gołosłowne twierdzenia strony, a zatem takie, które nie zostały poparte dowodami. Polemizowanie w apelacji z ustaleniami, bez dowodów podważających, samo w sobie nie może nic zmienić. Ubezpieczona, jak i zainteresowany posiadali przy tym wszelkie możliwości dla udowodnienia swoich twierdzeń i mogli podważyć ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne stanowiące podstawę zaskarżonej decyzji, czego jednak skutecznie nie uczynili, także w toku postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że spór sprowadzał się zresztą do tego, czy organ rentowy mógł zakwestionować zapis umowny dotyczący wysokości wynagrodzenia i tym samym nie ulegało wątpliwości, że ustalenia faktyczne były dokonywane właśnie

na tej płaszczyźnie, zwłaszcza, że powoływana w apelacji swoboda kształtowania umownego stosunku prawnego doznaje ograniczeń na gruncie regulacji art. 353⁽¹⁾ k.c. Jednym z takich ograniczeń jest przepis art. 58 § 1 k.c., wobec czego Zakład Ubezpieczeń Społecznych może kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa, tj. jednej z przesłanek z art. 58 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., sygn. II UZP 2/05, opubl. w OSNP 2005/21/338, Prok.i Pr.-wkł. 2005/11/44, Wokanda 2005/9/22, Biul.SN 2005/4/27, Lex nr 148238). I choć przepisy prawa ubezpieczeń społecznych w swej warstwie literalnej odnoszą wysokość składek do wypłaconego wynagrodzenia, to w rzeczywistości odwołują się do takiego przełożenia pracy i uzyskanego za nią wynagrodzenia na składkę, które pozostaje w harmonii z poczuciem sprawiedliwości w korzystaniu ze świadczeń z ubezpieczenia, udzielanych z zasobów ogólnospołecznych. Dlatego też ustalenie zbyt wysokiego wynagrodzenia za pracę może być, w konkretnych okolicznościach, uznane za nieważne, jako dokonane z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym osiąganiu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 stycznia 2014 r., sygn. III AUa 547/13, Lex nr 1428154). Podstawę wymiaru składki ubezpieczonego będącego pracownikiem stanowi wynagrodzenie godziwe, a więc należne, właściwe, odpowiednie, rzetelne, uczciwe i sprawiedliwe, zachowujące cechy ekwiwalentności do pracy, natomiast ocena godziwości tego wynagrodzenia wymaga uwzględnienia okoliczności każdego konkretnego przypadku, a zwłaszcza rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy oraz wymaganych kwalifikacji. Dokonywana

przez organ rentowy kontrola zgłoszeń do ubezpieczenia oraz prawidłowości i rzetelności obliczenia składki oznacza przyznanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych kompetencji do badania zarówno tytułu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności jej poszczególnych postanowień, a zatem, również postanowień umowy o pracę w zakresie wynagrodzenia, które pozostają w kolizji z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 stycznia 2013 r., sygn. III AUa 1039/12, Lex nr 1267331). Zdaniem Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Okręgowy przesadzają, że zainteresowany i ubezpieczona ustalili bardzo wysokie wynagrodzenie za pracę, ale zarazem nie stanowiło ono pełnej ekwiwalentności dla wartości świadczonej przez ubezpieczoną pracy i to nawet przy założeniu, że ubezpieczona bardzo dobrze знаła i obsługiwała program Optima. Należało mieć przy tym na uwadze nie tylko uwarunkowania rynku lokalnego w branży, jaką prowadził zainteresowany - i w tym zakresie Sąd Okręgowy trafnie posiłkował się wiedzą uzyskaną od świadka T. S. (k.169) - ale również rachunek ekonomiczny, nie zaś tylko prognozy dochodowości biura rachunkowego, na jakie powoływała się ubezpieczona w toku procesu. Wysokości osiągniętych przychodów zainteresowanego oraz wypracowanego zysku, w okresie poprzedzającym zatrudnienie ubezpieczonej, nie podważone również w apelacji, nie dawał racjonalnych podstaw do przyjmowania w treści umowy o pracę tak wysokiego wynagrodzenia. Przyjęte wynagrodzenie w kwocie 6000 zł nie był również uzasadnione wykształceniem ubezpieczonej (pedagogiczne, a zatem nieprzydatne w pracy księgowego),

z dość nieaktualną już wiedzą ubezpieczonej z okresu jej nauki do 2004r. w technikum ekonomicznym, wobec dynamicznie zmieniających się m.in. przepisów prawa podatkowego (co należy odnieść do zakresu obowiązków ubezpieczonej z k. 18-20), ani tym bardziej szczególnym doświadczeniem zawodowym w zakresie świadczenia usług rachunkowo – księgowych, podatkowych, czy rozliczania deklaracji ZUS. Sama umiejętność obsługi, nawet trudnego programu o nazwie Optima – co zaakcentowała ubezpieczona w apelacji - nie uzasadniała tak wysokich zarobków. Zwłaszcza, gdy uwzględni się, iż celem prowadzonej przez zainteresowanego działalności gospodarczej jest uzyskiwanie zysku, a wysokie koszty stałe nie tylko,

że pomniejszają rentowność, ale pozbawiałyby wręcz zainteresowanego wypracowanego zysku. Wbrew zarzutowi apelacji, nie ma też specjalnego powodu, aby łączyć majątek zainteresowanego (ruchomości, nieruchomości, środki w gotówce

i inne wartościowe dobra), czy majątek jego żony, z majątkiem oraz dochodami wypracowywanym przez zainteresowanego w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Działalność gospodarcza z założenia ma być dochodowa,

a taką z całą pewnością nie byłaby, gdyby zainteresowany musiałby cyklicznie spieniężać własny majątek, aby w ten sposób móc pokrywać bieżące koszty zatrudnienia pracownika, mieć na jego wypłatę oraz jeszcze środki na własne utrzymanie. W sprawie nie ma nawet podstaw dla stwierdzenia, że były zabezpieczone wystarczające środki na najbliższe wypłaty wynagrodzenia za pracę ubezpieczonej. Zasadnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że ustalenie w umowie tak wysokiego wynagrodzenia, nie mającego racjonalnego uzasadnienia ani w zakresie obowiązków ubezpieczonej, ani jej zwykłych kompetencjach, jak również

w rachunku ekonomicznym, jak sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji, że przyjęta w zaskarżonej decyzji podstawa wymiaru składek

na ubezpieczenia jest słuszna i zasadna. W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezasadny był zatem także zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.k. Wysokość zaś przyjętej przez organ rentowy podstawy wymiaru składek, tj. na poziomie minimalnego wynagrodzenia

za pracę na pełnym etacie, obowiązującego od dnia 1 stycznia 2003r. (zgodnie z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2012 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 r. - Dz. U. z 2012r., poz. 1026), mogłaby być zmieniona przez Sąd orzekający, lecz zainteresowany, ani ubezpieczona nie podnieśli ani argumentów za tym przemawiających, ani przede wszystkim,

nie wykazali, aby wynagrodzenie w kwocie wyższej niż minimalne było uzasadnione konkretnymi okolicznościami. Zgodnie bowiem z ogólną regułą procesową, wyrażoną w art. 232 k.p.c., ciężar dowodu spoczywał tu m.in. na ubezpieczonej, nie zaś na Sądzie orzekającym. Ustosunkowując się na zakończenie do zarzutu odnoszącego się do przyjęcia dla kosztów zastępstwa procesowego kwoty 120 zł, należy wskazać, że zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę (w tym przypadku ubezpieczona) jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W myśl art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych

kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Zgodnie z art. 99 k.p.c. stronom reprezentowanym przez radcę prawnego (...) zwraca się koszty w wysokości należnej według przepisów o wynagrodzeniu adwokata. W ocenie Sądu Okręgowego niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu rentowego i charakter sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia w kwocie 120,00 zł. Zarazem nie wystąpiła po stronie ubezpieczonej przesłanka z art. 102 k.p.c., a przynajmniej taką nie jest okoliczność, że ubezpieczona otrzymuje świadczenie z ZUS liczone od podstawy stanowiącej najniższe wynagrodzenie za pracę.

Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych. Żaden z zarzutów apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonej jako bezzasadną.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka del. SSO Beata Górską